

**„IDŹ I PRACUJ W MOJEJ WINNICY”  
(MT 21,28).  
PRACA W PRZYPOWIEŚCIACH  
EWANGELII SYNOPTYCZNYCH**

Ks. Paweł Podeszwa

Papież Benedykt XVI słusznie zauważa, że „w sercu przepowiadania Jezusa znajdują się niewątpliwie przypowieści. Mimo kolejnych przemian cywilizacyjnych nie przestają nas one poruszać swą świeżością i ludzką wymową”<sup>1</sup>. Przypowieści ewangeliczne są obrazowymi wypowiedziami Jezusa o charakterze mądrościowym i dydaktycznym, ale mocno związanymi z rzeczywistością świata, w którym żyje Jezus i jego słuchacze. Według przytoczonej przez A. Paciorka definicji „przypowieść jest krótkim narracyjnym, fikcyjnym tekstem, dotyczącym opowiadanego świata, dającym poprzez bezpośrednie lub pośrednie sygnały do zrozumienia, że prawdziwe znaczenie tekstu należy odróżnić od warstwy słownej i w konsekwencji zobowiązującym czytelnika do interpretacji metaforycznej, ku której prowadzi ko- i kontekstualne informacje”<sup>2</sup>. Z tego opisu przypowieści jako gatunku literackiego wynika jasno, że obok narracyjności i fikcyjności jednym z podstawowych jego cech są odniesienia do

---

<sup>1</sup> J. RATZINGER, BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu* (Kraków 2007) I, 159.

<sup>2</sup> A. PACIOREK, *Przypowieści Jezusa* (Częstochowa 2013) 79.

konkretnej i znanej rzeczywistości, w której żył Jezus oraz adresaci jego nauczania. Przypowieści bowiem „dotykają wielu obszarów prywatnego i publicznego życia, poczynając od podstawowych sytuacji życiowych, jak narodziny, choroba i śmierć, poprzez tak podstawowe potrzeby życiowe, jak spanie, jedzenie, ubranie, aż do przestrzennych uwarunkowań życia, jak budowa czy rozwalanie domu. Również relacje międzyludzkie mogą stanowić materiał poglądowy, a zatem relacje pomiędzy rodzicami a dziećmi, między braćmi i przyjaciółmi czy między sługami a panami. Wśród międzyludzkich relacji wyszczególnić należałoby relacje pracy i zapłaty, poza tym sytuacje rolniczych zajęć na palestyńskiej wsi. Niemalże znaczenie w przypowieściach ma świat kobiet. Obok świata ludzi w przypowieściach pojawiają się zwierzęta i rośliny”<sup>3</sup>. Chociaż ten rzeczywisty świat obecny w przypowieściach nie jest ich głównym tematem, to jednak stanowi on bardzo ważny kontekst rozumienia nauczania Jezusa. Jest on przecież swoistego rodzaju zapleczem kulturowym dla głoszonych w przypowieściach prawd ponadczasowych<sup>4</sup>. Jak trafnie zauważa A. Wierzbicka: „zrozumienie Jezusa w jego «żydowskim kontekście» to niezbędny warunek zrozumienia uniwersalnego wymiaru jego nauki. Musimy uświadomić sobie ów «aspekt żydowski» chociażby po to, żeby móc odróżnić go, w ostatecznej interpretacji, od aspektu uniwersalnego”<sup>5</sup>.

W niniejszym artykule zajmiemy się możliwymi odniesieniami do szeroko rozumianej problematyki pracy. Przedmiotem zainteresowania będą przypowieści, które znamy z tradycji synoptycznej, odzwierciedlające codzienność życia w czasach Jezusa. Najpierw zostaną omówione wspomniane w przypowieściach zawody oraz związane z nimi wykonywane prace, do których najczęściej na-

---

<sup>3</sup> PACIOREK, *Przypowieści*, 81.

<sup>4</sup> Zob. A. WIERZBICKA, *Co mówi Jezus?* (Warszawa 2002) 30-34.

<sup>5</sup> WIERZBICKA, *Co mówi Jezus?*, 30.

wiązuje Jezus<sup>6</sup>. Następnie zajmiemy się także obecnymi w przypowieściach elementami prawa pracy, zwłaszcza umową o pracę oraz wynagrodzeniem.

## 1. ZAWODY I WYKONYWANE PRACE

Jednym z często wspominanych w przypowieści profesji jest zawód i praca rolnika, co poświadcza „że świat biblijny – od Księgi Rodzaju aż do czasów Jezusa Chrystusa – miał charakter rolniczy”<sup>7</sup>. Najpierw mowa o zasianiu ziarna. W przypowieści o siewcy (Mk 4,1-9; Mt 13,1-9; Łk 8,4-8) czytamy „oto siewca wyszedł siał” (Mk 4,3; Mt 13,3; Łk 8,5). Zasiew pola był jednym z podstawowych zajęć rolniczych. W Izraelu uprawiano głównie pszenicę (Pwt 8,8; Ps 81,17; Mt 3,12) oraz jęczmień (Pwt 8,8; 2 Sm 21,9; Rt 2,23). Przypowieść Jezusowa nie precyzuje dokładnie, o jakie ziarno chodzi, gdyż, jak wynika z późniejszego jej wyjaśnienia, „ziarnem jest słowo Boże” (Łk 8,11). Siewca z przypowieści obficie siał swoje ziarno, które pada w różne miejsca: na drogę, grunt skalisty, między ciernie oraz wreszcie na dobrą i urodzajną ziemię. W sensie dosłownym zwłaszcza pierwsze trzy elementy: droga, skały oraz ciernie, mogą odnosić się do częstych trudności, które napotykał uprawiający ziemię rolnik. Dziwi nieco siewca, który rzuca ziarno na drogę lub na kamienie. Wspomniana droga może oznaczać przypadkową ścieżkę wędrowców beztrudno deptających po cudzym zasiewie. Podobnie skaliste pole i ciernie to po prostu ziemia nieoczyszczona z kamieni. Innymi przeszkodami były ptaki, które wydziobywały ziarno, oraz upały i brak wody niepozwalające na odpo-

---

<sup>6</sup> Zob. J. KUDASIEWICZ, „Nowotestamentalne rozumienie pracy na tle ówczesnych poglądów”, *Życie społeczne w Biblii* (red. G. WITASZEK) (Lublin 1998) 46; M. KIEDZIK, „Ewangelia pracy – biblijne podstawy etosu pracy”, *Studia Bydgoskie* 1 (2007) 146.

<sup>7</sup> L. RYKEN – J.C. WILHOIT – T. LONGMAN III, *Słownik symboliki biblijnej* (Warszawa 1998) 1209.

wiedni wzrost ziarna<sup>8</sup>. Prawdopodobnie zasiewano ziarno na ziemię niezaoraną, a następnie po zasiewie zaorywano pole<sup>9</sup>. Stąd faktycznie w momencie zasiewu ziarno mogło padać w różne miejsca, nie tylko w glebę bezpośrednio przygotowaną do zasiewu<sup>10</sup>.

Przypowieść nie wymienia innych prac wykonywanych przez siewcę. Na końcu przypowieści wspomina się tylko plon, jaki wydało ziarno, które padło na żyzną ziemię: „trzydziestokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne stokrotny” (Mk 4,8; Mt 13,8; Łk 8,8 pisze tylko o „plonie stokrotnym”). Każdy wymieniony w przypowieści plon, nawet ten najmniejszy, czyli trzydziestokrotny, był sukcesem rolnika, gdyż przeciętny ówczesnie osiągnany plon był dziesięciokrotny lub najwyżej piętnastokrotny. Ponadto w przypowieści o siewcy odnajdujemy także ślad przekonania jej odbiorców, że na obfity plon w dużym stopniu mają wpływ warunki klimatyczne, geologiczne, chwasty i szkodniki, a nie tylko praca i wysiłki ludzkie. W starożytności uprawa roli była w znacznym stopniu zależna od przyczyn, na które człowiek nie miał dużego wpływu. Zatem osiągnany urodzaj w ograniczony sposób zależał od działania człowieka<sup>11</sup>.

Tę ostatnią prawdę ilustruje także przypowieść o zasiewie (Mk 4,26-29), która należy do materiału własnego ewangelisty Marka. Królestwo Boże porównane zostało do „nasienia wrzuconego w ziemię”, wzrastającego niezależnie od wiedzy człowieka: „Czy śpi, czy czuwa we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie, jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarnko w kłosie” (Mk 4,27-28).

---

<sup>8</sup> Zob. A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach* (Kraków 2008) 36-37.

<sup>9</sup> Zob. PACIOREK, *Przypowieści*, 108.

<sup>10</sup> Zdaniem JANKOWSKIEGO, *Królestwo Boże*, 36 „Zobrazowana tu siejba jest typowo palestyńska. Następowwała ona po podorywce a przed głębokim oraniem, które miało miejsce po porze deszczowej”.

<sup>11</sup> Zob. PACIOREK, *Przypowieści*, 108.

Oczywiście ten automatyczny wzrost nasienia aż do ziarna w kłosie niezależny od wiedzy człowieka nie musi oznaczać braku jego zaangażowania w uprawę i pielęgnację pola. Świadczy o tym inna przypowieść, pochodząca z tradycji Mateuszowej, o kąkolu i pszenicy (Mt 13,24-30.36-43). Tym razem człowiek zasiał na polu dobre ziarno (Mt 13,24). Jego nieprzyjaciel posiał natomiast trujący kąkol<sup>12</sup>. Kiedy weszła zarówno pszenica, jak i zasiany podstępnie chwast, słudzy pytali właściciela pola, czy mają oczyścić zboże, usuwając kąkol (Mt 13,38). Pytanie to oznacza, że słudzy doglądali upraw i pola, byli gotowi podjąć wysiłek wypielenia pola i pozbycia się szkodliwego chwastu.

O zasiewie ziarna wspomina także przypowieść o ziarnku gorczycy (Mk 4,30-32; Mt 13,31-32; Łk 13,18-19). Tym razem królestwo Boże zostało porównane przez Jezusa do ziarenka gorczycy, które zasiane na polu, wyrasta i staje się „większe od innych jarzyn, wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu” (Mk 4,30). Chodzi zatem o zasiew gorczycy, najprawdopo-

---

<sup>12</sup> Zob. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza*, cz. I (Częstochowa 2005) 580. Słowo greckie ζιζάνιον oznaczające zasiany chwast jest pochodzenia semickiego i nie pojawia się w LXX, a w Nowym Testamencie tylko w tej przypowieści. Najczęściej podaje się, że chodzi o zycięc roczną, czyli *lolium tenulentum*, trującą roślinę dość rozpowszechnioną na Wschodzie. Trucizna pochodzi z gatunku grzyba, który często pojawiał się na roślinie. Podobna do pszenicy, rośnie na wysokość ok. 60 cm. Uchodziła za zdegenerowaną formę pszenicy. W przekładzie na język polski najlepiej pozostać przy tradycyjnym „kąkolu”, a inne możliwe przekłady to „chwast” lub po prostu „zizania”, co odpowiada brzmieniu greckiemu. Natomiast Paciorek (*Przypowieści*, 169) zwraca uwagę, że w prawie rzymskim jest dyskutowany przypadek siania trujących roślin na cudzym polu, co potwierdza, że takie sytuacje mogły się zdarzać. Ponadto wiadomo, że przed posianiem ziarna pszenicznego czyszczono je i oddzielano nasiona chwastów, które potem mogły służyć jako pokarm dla ptactwa domowego. W ten sposób otrzymywano „dobre ziarno” do zasiewu, ale pozostawało także ziarno chwastów, które mogło być wykorzystane przez nieprzyjaciela do zachwaszczenia uprawy pszenicy lub innego zboża.

dobniej gorzycy czarnej (*sinapis nigra*)<sup>13</sup>, której ziarnka są bardzo małe, natomiast lodyga rośnie stosunkowo wysoko, nawet do 3-4 m nad Jeziorem Genezaret. Według starożytnej klasyfikacji łacińskiej i greckiej gorzycy należała do roślin ogrodowych, które należało zasiać późnym latem. Nie wymagała specjalnej opieki, rozrastała się bardzo szybko. Stanowiła schronienie dla ptaków, które mogły także żywić się jej ziarenkami. Jak podaje ks. Paciorek „rabini nie zaliczali gorzycy do roślin ogrodowych, zalecając jej uprawę jedynie na polach”<sup>14</sup>.

Zarówno Markowa przypowieść o zasiewie, jak i Mateuszowa o pszenicy i chwacie wspominają kolejne zajęcia człowieka pracującego na polu, jakim były żniwa. U Marka czytamy: „A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza sierp, bo już pora na żniwo” (Mk 4,29), natomiast u Mateusza: „Pozwólcie obojgu [pszenicy i kąkolowi] rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiecie żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza” (Mt 13,30). Żniwa odgrywały bardzo ważną rolę w życiu człowieka Biblii. Były nie tylko ukoronowaniem jego wysiłków i ciężkiej pracy na roli, zebraniem plonów, które zapewniały pożywienie, ale wyznaczały też istotne momenty świąt hebrajskich, gdyż pora ich obchodzenia była ściśle związana ze żniwami: Paschę świętowano wraz ze zbiorami jęczmienia, Pięćdziesiątnicę (Święto Tygodni) podczas żniw pszenicy, natomiast Święto Namiotów (Święto Zbiorów) przypadało na czas zbiorów owoców<sup>15</sup>. Według przypowieści o zasiewie, kiedy zboże było już dojrzałe, wtedy rozpoczynał się czas żniw. Jezus mówi o użyciu sierpa jako narzędzia

---

<sup>13</sup> Na temat innych odmian gorzycy zob. JANKOWSKI, *Królestwo Boże*, 50.

<sup>14</sup> PACIOREK, *Przypowieści*, 133. Autor zwraca uwagę, że gorzycy była pożyteczna także dla ludzi. Według Pliniusza miała właściwości lecznicze i służyła jako lekarstwo przeciw zatruciom, dolegliwościom żołądkowym i stosowana była do nacierania zewnętrznego.

<sup>15</sup> Zob. RYKEN – WILHOIT – LONGMAN III, *Słownik*, 1209.

do ścinania zboża. Było to niewątpliwie jedno z najstarszych narzędzi żniwnych wynalezionych przez człowieka. Przypowieść o pszenicy i kąkolu precyzuje dokładniej, na czym polegała praca żeńców. Najpierw zwróćmy uwagę, że wcześniej na polu pracowali słudzy, którzy pytali właściciela pola o to, czy oczyścić pszenicę z kąkolu jeszcze na długo przed żniwami. Teraz wymienieni zostali żeńcy, to znaczy robotnicy najemni, którzy byli zatrudniani na czas żniw. Według przypowieści robotnicy najpierw zbierali kąkol oraz wiąźali go w snopki. Tak przygotowany chwast palono, pszenicę natomiast zbierano do spichlerza, którym był silos lub piwnica służąca do przechowywania i chronienia żywności. Posiadanie pełnego spichlerza oznaczało bogactwo, a czasem także poczucie fałszywego bezpieczeństwa. Potwierdza to wymownie kolejna przypowieść Jezusa o nierozumnym właścicielu ziemskim (Łk 12,16-21), którego pola wydały bardzo obfity plon, tak że nie miał gdzie zgromadzić swoich zbiorów. Wtedy postanowił zburzyć dotychczasowe spichlerze i pobudować nowe, znacznie większe, aby w nich przechować zboże i inne dobra. Jednocześnie to dało mu poczucie fałszywego bezpieczeństwa i spowodowało hedonistyczne nastawienie do życia, co przypowieść wyraża w następujących słowach: „I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj” (Łk 12,19). Zachłanność, chciwość oraz bogactwo zaślepiły tak skutecznie tego człowieka, że zupełnie zapomniał o kruchości życia i rzeczywistości śmierci (Łk 12,20).

O pracy na polu wspomina także znana Łukaszowa przypowieść o miłosiernym Ojcu i dwóch marnotrawnych synach (Łk 15,11-32). Kiedy młodszy syn opuścił rodzinny dom i roztrwonił majątek, żyjąc rozrzutnie, popadł w całkowitą biedę i cierpiał niedostatek, spotęgowany dodatkowo faktem, że nastał głód. Wtedy postanowił zatrudnić się jako robotnik najemny u jednego z mieszkańców tamtej krainy, który posłał go na swoje pole, aby pasł świnie. Było to zajęcie upokarzające, zwłaszcza dla Izraelity, gdyż świnia

była uważana za zwierzę nieczyste (zob. Kpł 11,7 i Pwt 14,8). Do jego obowiązków należało z pewnością także karmienie świń wspomnianymi w przypowieści strąkami, czyli prawdopodobnie owocami drzewa świętojańskiego rosnącego w Syrii, Palestynie i Egipcie, które były wypełnione syropem podobnym do miodu<sup>16</sup>. W przypowieści wspomina się także o pracy na polu starszego syna. Nie precyzuje się jednak dokładnie, o jaką pracę chodziło. Podobnie w przypowieści o skarbie (Mt 13,44) człowiek, który znalazł skarb, pracował na polu niebędącym jego własnością. Prawdopodobnie chodzi tutaj o sezonowego najemnika<sup>17</sup>, przypowieść jednak nie mówi nam nic więcej na temat wykonywanej na polu pracy.

Kolejnym zajęciem związanym z uprawą roli było zasadzenie i pielęgnowanie winnic, które stanowiły stały element krajobrazu tamtejszych ziem. Mówi nam o tym Jezus w przypowieści o niegodziwych dzierżawcach (Mk 12,1-14; Mt 21,33-44; Łk 20,9-18). Pewien człowiek postanowił założyć winnicę. Oznaczało to konieczność wykonania niezbędnych prac. Najpierw gospodarz musiał otoczyć ją ogrodzeniem (murem), aby w ten sposób chronić winnicę przed złodziejami oraz zwierzętami. Następnie trzeba było przygotować miejsce na tłocznię, która miała kształt wykutej w skale kadzi do wyciskania moszczu po winobraniu. Właściciel winnicy zbudował także wieżę, która mogła służyć za punkt obserwacyjny ułatwiający pilnowanie winnicy albo za magazyn. W omawianej przypowieści praca w winnicy została powierzona innym rolnikom, którzy ją wydzierżawili. Według innej przypowieści o jednakowej zapłacie robotnikom winnicy (Mt 20,1-16) gospodarz zatrudnia do pracy najemnych robotników lub wysyła do winnicy swoich synów, jak czytamy w przypo-

---

<sup>16</sup> Zob. F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (NKB.NT III/1; Częstochowa 2012) 165.

<sup>17</sup> Zob. J. JAROMIN, *Wartość Królestwa Bożego w przypowieściach Ewangelii synoptycznych* (Bibliotheca Biblica; Wrocław 2008) 22.



wieści o dwóch synach (Mt 21,28-32). Żadna z przypowieści nie precyzuje dokładnie, na czym polegały wykonywane prace w winnicy, które „ulegały zmianom w zależności od pory roku. Szczególnie wiele pracy pochłaniał zbiór plonów w późnych miesiącach letnich, a także przycinanie winorośli w czasie zimy”<sup>18</sup>. Biorąc pod uwagę to, co czytamy w przypowieści o robotnikach w winnicy, którzy narzekają, że musieli znosić „ciężar dnia i upału” (Mt 20,12), należy przypuszczać, że chodzi o miesiące letnie, a więc raczej o zbiór winogron, zwłaszcza że właśnie wtedy było najwięcej pracy i podobnie jak w czasie żniw trzeba było zatrudniać najemnych pracowników.

O pracy w winnicy<sup>19</sup> wspomina także przypowieść o nieurodzajnym drzewie figowym (Łk 13,6-9). W winnicy pewnego człowieka rósł figowiec<sup>20</sup>, który jednak nie owocował. Gospodarz winnicy przez trzy kolejne lata daremnie szukał na nim owoców. Biorąc pod uwagę fakt, że drzewo figowca obficie<sup>21</sup> owocowało (dwa razy w roku w czerwcu i sierpniu) nawet na terenach suchych czy kamienistych, dostarczając smacznych i zdrowych<sup>22</sup> owoców, figowiec, który od trzech lat nie owocuje, wydaje się całkowicie bezużyteczny<sup>23</sup> i dlatego właściciel winnicy poleca ogrodnikowi, aby go wyciął, by dodatkowo jeszcze nie wyjawiał ziemi. Jednak doświadczony ogrodnik prosi gospodarza, aby pozostawić drzewo jeszcze na rok. Jednocześnie zapowiada prace, które wykona, aby drzewo mogło znów owocować: ma zamiar je okopać i obłożyć nawozem. Rolnicy często

---

<sup>18</sup> PACIOREK, *Przypowieści*, 214-215.

<sup>19</sup> O technice uprawy winorośli mówi wiele przypowieść o krzewie winnym w J 15,1-17.

<sup>20</sup> Figowce sadzono często w winnicach, gdzie rosły symbiotycznie z winną latoroślą, która czasami mogła oplatać ich pnie.

<sup>21</sup> Nawet do 100 kg z jednego drzewa.

<sup>22</sup> Owoce figi miały nie tylko wartości odżywcze, ale uchodziły także za lecznicze, zwłaszcza stosowano je w leczeniu chorób serca i płuc.

<sup>23</sup> Jedynym pożytkiem mógł być cień, który zapewniały ciemnozielone owalne liście figowca, zob. J 1,48.

wykorzystywali nawóz większego i drobnego inwentarza na polach i obkładali nim pnie drzew owocowych<sup>24</sup>.

Oprócz zawodów i prac ściśle związanych z uprawą ziemi w przypowieściach występuje też zawód rybaka. Jezus porównuje królestwo niebieskie do sieci zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju (Mt 13,47-50). Siecią używaną do połowu była wstęga „do 500 m długości, szeroka na 2-3 m, zaopatrzona u góry w pływalki, a na dole – w ciężarki ołowiane. Rybacy manewrują taką siecią w ten sposób, że umocowują jeden jej koniec u brzegu jeziora, całą zaś sieć zwiniętą umieszczają w łodzi. Nią wypływają na głębię, zataczając szerokie półkole i wypuszczając sieć w miarę tego kursu. Łódź następnie kierują do brzegu. Następuje powolne ściąganie ku brzegowi sieci wiszącej pionowo w wodzie i dzięki temu zagarniającej mnóstwo ryb<sup>25</sup>. Po obfitym połowie rybacy wyciągali sieć na brzeg i sortowali ryby, które się w niej znalazły. Dobre zbierano do odpowiednich naczyń, natomiast niejadalne (np. kraby oraz inne zakazane przez prawo – Kpł 11,9-12) lub nieświeże<sup>26</sup> odrzucano.

Częstym motywem, który powraca w wielu przypowieściach, są prace wykonywane przez sługi, to znaczy niewolników. Ich sytuacja była różna w zależności od domu i właściciela. Mieli on do spełniania rozmaite czynności, które wyznaczał im gospodarz domu. W przypowieści o odźwiernym (Mk 13,33-37) Jezus wspomina właściciela domu, który udając się w podróż, postanowił przekazać sługom pieczę i władzę nad swoim domostwem<sup>27</sup>. Wyzначzył

---

<sup>24</sup> Zob. D. ROPS, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa* (Poznań – Warszawa – Lublin 1965) 328.

<sup>25</sup> JANKOWSKI, *Królestwo Boże*, 83.

<sup>26</sup> Użyte greckie określenie σαπρός oznacza dosłownie „zgniły, zepsuty, zbutwiały”

<sup>27</sup> Podobny obraz powierzenia mienia sługom odnajdujemy w przypowieści o minach/talentach (Mt 25,14-30; Łk 19,12-17). Wyruszający w podróż człowiek powierza swój majątek zaufanym sługom już nie tylko po to, aby go strzegli, ale przede wszystkim, aby pomnożyli pozostawione im miny/talenty, które oznaczają nie monety,

im stosowne obowiązki i zajęcia, choć przypowieść nie precyzuje, o jakie dokładnie prace chodzi. Wspomniany zostaje jednak odźwierny, który ma czuwać i oczekiwać powrotu pana. Do jego zadań należało pilnowanie i otwieranie drzwi domu<sup>28</sup>. Tylko on był w posiadaniu klucza do drzwi domu, a zamek można było otworzyć tylko od środka. Zwłaszcza podczas nieobecności właściciela domu odźwierny musiał czuwać, aby nie dopuścić do sytuacji, że powracający pan będzie musiał zbyt długo oczekiwać na otwarcie drzwi. Według Dz 12,13 pracę tę mogła wykonywać także kobieta. Według przypowieści o zamkniętych drzwiach (Łk 13,24-27) czasami gospodarz sam mógł zamknąć drzwi domu (Łk 13,25). Podobny obraz prezentuje przypowieść o dziesięciu pannach (Mt 25,1-13) – wspomina się w niej o zamknięciu drzwi po przybyciu oblubieńca do domu weselnego panny młodej (Mt 25,10), choć nie dowiadujemy się dokładnie, kto jest podmiotem tej czynności.

Do pracy sług Jezus nawiązuje także w przypowieści o uczcie weselnej (Mt 22,1-14; Łk 14,15-24). Król przygotował ucztę weselną i posłał sługi do zaproszonych gości z zawiadomieniem, że wszystko zostało przygotowane. Ówczesny zwyczaj wymagał bowiem, aby słudzy doprowadzili na ucztę tych, którzy wcześniej dostali pisemne zaproszenie. Jednak goście zlekceważyli zaproszenie królewskie i nie przyszli na ucztę. W tej sytuacji gospodarz posyła sługi na rozstaje dróg, aby zaprosili na ucztę innych

---

ale są miarami wagi i mogły odnosić się do złota lub srebra. Po powrocie żąda od sług rozliczenia się z powierzonego im zadania. Jak wynika z przypowieści, pierwsi dwaj słudzy zaczęli obrać (puszczać w obieg, handlować) otrzymanymi dobrami, osiągając stuprocentowe zyski, co było możliwe poprzez handel i różnego rodzaju spekulacje. Trzeci zaś sługa zakopał w ziemi otrzymane złoto lub srebro, co oczywiście nie przyniosło spodziewanych przez właściciela zysków.

<sup>28</sup> Zadaniem odźwiernego mogła też być troska o to, aby nikt obcy nie wszedł do domu, zwłaszcza złodziej. Musiał się odznaczać czujnością. Według przypowieści o gotowości na przyjście Pana (Mt 24,43-44; Łk 12,39-40) sam gospodarz musi być czujny, aby nie dopuścić do rabunku domu.

ludzi. Choć przypowieść wprost tego nie wspomina, słudzy z pewnością brali także udział w samym przygotowaniu uczyty. W Mt 22,4 czytamy: „Woły i tłuste zwierzęta zostały pobite i wszystko przygotowane”. Według Łk 15,22-23 kiedy marnotrawny syn powraca do domu, ojciec poleca sługom: „Szybko przynieście najlepszą szatę i ubierzcie go. Włóżcie mu pierścień na rękę i sandały na nogi. Przeprowadźcie tłuste cielę i zabijcie je”. Kiedy natomiast wraca starszy syn z pola, jeden ze sług, którego przywołuje syn właściciela, informuje go, co się wydarzyło i jaka jest przyczyna uczyty w ojcowskim domu (Łk 15,26-27).

O pracy sługi słyszymy także w przypowieści o panu i słudze (Łk 17,7-10). Najpierw pracuje on na polu, gdzie wykonuje orkę lub pasie zwierzęta. Kiedy powraca do domu po ciężkiej pracy, dodatkowo musi także przygotować posiłek swojemu panu, usługiwać do stołu, a dopiero potem będzie mógł sam zjeść posiłek. Niewątpliwie w przypowieści tej nawiązuje się do sytuacji małego gospodarstwa, gdzie nieliczni słudzy musieli wykonywać zarówno prace polne, jak i spełniać domowe obowiązki.

Podobnie w przypowieści o wiernym i niewiernym słudze (Mt 24,45-51; Łk 12,42-46) właściciel wyznacza jednego ze swoich sług, aby wydzielał żywność innym niewolnikom w stosownym czasie. Miał on pełnić funkcję zarządcy (Łk 12,42 nazywa go „ekonomem”), zwłaszcza podczas nieobecności gospodarza. Był on odpowiedzialny przed samym właścicielem. Według przypowieści sługa może wykonywać swoją pracę solidnie oraz uczciwie i wtedy zostaje określony jako „sługa wierny i roztropny”, a pan potwierdza jego władzę zarządcy. Jednak istnieje także inna możliwość. Wobec nieobecności właściciela sługa zaniedbuje swoje obowiązki, bije sługi i służebnice oraz nadużywa alkoholu. Takiego niewiernego sługę czeka sprawiedliwa i nieuchronna kara, którą wymierzy mu pan, kiedy powróci do swojego majątku. Przypowieść ta nawiązuje wyraźnie do ówczesnej całkowitej zależności sługi od swojego pana. Niewolnicy podlegali sądownictwu

właściciela i niekiedy byli surowo karani za nieodpowiednie zachowanie i zaniedbywanie swoich obowiązków<sup>29</sup>.

Kolejna przypowieść wspomina o niesprawiedliwym rządcy (Łk 16,1-8). Także tym razem Łukasz nazywa go „ekonomem”, który zarządza majątkiem. Funkcję tę mógł spełniać niewolnik, ale także wyzwolenciec. Z kontekstu przypowieści wynika, że chodzi raczej o człowieka wolnego, bo przewidywana przez niego kara za nieuczciwość oznaczać miała zwolnienie z urzędu. Jego praca polegała na trosce o dobra pana. Musiał zatem odznaczać się uczciwością i lojalnością wobec pracodawcy. Zarządca z przypowieści okazał się jednak człowiekiem nieuczciwym i został oskarżony przed panem o trwonienie jego majątku. Właściciel zażądał zatem od swojego pracownika rozliczenia. Jak wynika z przypowieści, do obowiązków zarządcy należało także ściąganie długów i zaciągniętych zobowiązań wobec pana. Nieuczciwy ekonom wykorzystuje swoją pozycję i każe sfałszować zobowiązania dłużnikom pana. Motywem jego działania jest chęć zapewnienia sobie przychylności ludzi, którym nieuczciwie umorzył część ich długu wobec właściciela. W omawianej przypowieści zostaje wspomniana jeszcze jedna praca. Zarządca, któremu grozi zwolnienie z urzędu, uważa się za niezdolnego do wykonywania pracy fizycznej, polegającej na kopaniu ziemi, to znaczy pracy na roli, która przecież wymagała niemałego wysiłku.

Obok częstych prac o charakterze rolniczym Jezus wspomina także zawód pasterza, który był bardzo rozpowszechniony i ceniony w Izraelu. W przypowieści o zagubionej owcy (Mt 18,12-14; Łk 15,1-7) mowa o jednej owcy, która zaginęła podczas wypasu w górach. Pasterz pozostawia pozostałe owce i szuka tej zagubionej, aby ją bezpiecznie przyprowadzić do stada. Jak pisze D. Rops „aby zapobiec rozpraszaniu się zwierząt, przywiązywano im często kolki do ogonów, mimo to jednak niejedne oddalały się, a psy nie dawały rady z napędzaniem ich z powrotem i pasterz

---

<sup>29</sup> Zob. PACIOREK, *Przypowieści*, 418-419.

musiał po nie biegać<sup>30</sup>. Owce oddalały się od stada w poszukiwaniu trawy i łatwo mogły zabłądzić w rozpadlinach skalnych i wśród ciernistych krzewów, których nie brakowało. Ponadto mogły stać się łatwym łupem dla dzikich zwierząt pustynnych (hien, szakali, wilków). Pilnowanie stada wymagało zatem od pasterza wielu starań, troski, ale przede wszystkim czujności<sup>31</sup>.

Wśród wymienionych w przypowieściach prac znajdują się także i te, które są bezpośrednio związane z troską o dom. W przypowieści o drachmie (Łk 15,8-10) mowa o pracy kobiety, która poszukując zagubionego pieniążka, zapala światło i starannie wymiata dom. Jak obrazowo komentuje ks. Jankowski „Scena rozgrywa się w ubogim domku palestyńskim, bez okien, którego jedynym źródłem światła z zewnątrz są niskie drzwi. Podłogę stanowi po prostu skała. [...] Przejęta zgubą 10% swego gotówkowego dobytku, kobieta zabiera się bardzo starannie do poszukiwań. Wobec kiepskiego światła dziennego zapala świecę [...] i zabiera się do wymiatania domu. Trzeba to sobie wyobrazić na podstawie źródeł żydowskich jako przesuwanie gałęzi palmowej pod sprzętami w oczekiwaniu metalicznego brzęku potraconej monety na skalistej podłodze<sup>32</sup>. Z kolei w przypowieści o zaczynie (Mt 13,33; Łk 13,20-21) mowa jest o kobiecie, która zakwasila trzy miary mąki. Była to typowa praca kobiet, która polegała na codziennym wypieku chleba i tym samym zapewnianiu pożywienia rodzinie.

Jezus w przypowieściach nawiązuje jeszcze do innych zawodów i wykonywanych prac. W przypowieści o wdo-

---

<sup>30</sup> ROPS, *Życie codzienne*, 326.

<sup>31</sup> O trosce pasterza o powierzone stado mówi przypowieść o dobrym pasterzu i owczarni J 10,1-6.

<sup>32</sup> JANKOWSKI, *Królestwo Boże*, 129-130. Warto wspomnieć, że do obrazu domu posprzątanego i przyozdobionego nawiązuje także przypowieść o duchu nieczystym (Mt 12,43-45; Łk 11,24-26). Choć odniesienie do domu jest metaforyczne, bo w przypowieści oznacza on człowieka, to jednak w znaczeniu dosłownym o czystość domu i jego odpowiedni wygląd dbała gospodyni domu.

wie i nieuczciwym sędzim (Łk 18,1-7) mowa jest o zawo-  
dzie sędziego. Był on wykształconym urzędnikiem, który  
miał bezstronnie i sprawiedliwie rozstrzygać spory i w ten  
sposób dbać o utrzymanie sprawiedliwości w narodzie.  
W praktyce często jednak strona silniejsza sporu próbo-  
wała wywierać nacisk na sędziego, próbując go przekupić  
i łapówkami zdobyć jego przychylną oraz korzystną dla  
siebie rozstrzygnięcie sporu. W przypowieści sędziego przed-  
stawiony jest jako ten, który nie boi się Boga i nie liczy się  
z ludźmi, to znaczy „jest «praktycznym ateistą», którego  
nie obchodzi ani Bóg, ani Jego prawo, a zarazem jest na  
tyle pewnym swej pozycji, że nie musi się liczyć z innymi  
ludźmi”<sup>33</sup>. Stąd nazwany jest „niesprawiedliwym” (Łk 18,6).  
Nie chciał wziąć w obronę pokrzywdzonej wdowy, może  
także dlatego, że nie mógł liczyć na odpowiednie wynag-  
rodzenie od niej. Jednak usilna i wytrwała prośba wdowy  
skłoniła go do wzięcia jej w obronę, to znaczy zajęcia się jej  
sprawą, choć motywem nie jest chęć zadbania o sprawied-  
liwość, lecz fakt, że miał dosyć naprzykrzania się kobiecie.

W przypowieści o budowaniu wieży (Łk 14,28-30) Jezus  
mówi o budowniczym wieży. Z tekstu nie wynika jedno-  
znacznie, o jaką wieżę chodzi: może to być wieża strażnicza,  
którą stawiano w winnicy (Iz 5,2; Mk 12,1; Mt 21,33), albo  
budowla gospodarcza służąca do przechowywania narzędzi  
i plonów. W każdym razie przypowieść nawiązuje do trzech  
ważnych czynności człowieka, który ma zamiar wybudo-  
wać wieżę: konieczność dokonania stosownych kalkulacji  
mających na celu szacunkowe określenie kosztów podejmo-  
wanego zadania. Na podstawie tego wstępnego kosztorysu  
budowniczy musi podjąć decyzję, czy dysponuje wystarczają-  
cymi środkami materialnymi, aby ukończyć inwestycję.  
W przeciwnym razie naraziłby się na ośmieszenie i kpiny  
ze strony sąsiadów. Jeśli chodzi o same prace konstrukcyjne,  
przypowieść wymienia dwie: założenie fundamentu oraz  
prace budowlane i wykończeniowe.

---

<sup>33</sup> MICKIEWICZ, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24*, 253.

W przypowieści o skarbie ukrytym w roli i drogocennej perle (Mt 13,44-46) mowa jest o zawodzie kupca, który szuka pereł. Odbywa on dalekie podróże w poszukiwaniu tego niezwykle drogocennego materiału. Według Ewangelii chodzi o „piękne perły”, to znaczy wyróżniające się wielkością, połyskiem, gładkością i wagą. Z kontekstu można zatem wnioskować, że chodzi o kupca, który doskonale zna się na wartości pereł, być może jest handlarzem klejnotów<sup>34</sup>. Ponadto mowa jest o sprzedawaniu i kupowaniu. Podobnie w przypowieści o dziesięciu pannach (Mt 25,1-13) wymienieni są sprzedający (handlujący), u których nieroztropne druhny mają zakupić brakującej im oliwy. Chodzi tutaj z pewnością o handlarzy, którzy hurtowo i detalicznie sprzedawali zboże, oliwę, mięso i inne towary. Taki rodzaj handlu był bardzo rozpowszechniony w czasach Jezusa<sup>35</sup>. Z ekonomią związana była także praca bankierów, o których czytamy w przypowieści o minach/talentach (Mt 25,14-30; Łk 19,12-17)<sup>36</sup>. Do ich zadań należały: wymiana waluty, przechowywanie pieniędzy bez zysku oraz obracanie powierzonymi środkami w celu osiągnięcia zysków dzięki inwestycjom, ale przede wszystkim przez udzielanie pożyczek na wysoki procent. W tym ostatnim przypadku bankier dzielił się uzyskanym dochodem z właścicielem pieniędzy, dlatego w przypowieści mowa jest o zysku (Mt 25,27; Łk 19,23), który można było osiągnąć, deponując otrzymaną wartość w banku.

Trzeba jeszcze wspomnieć o dwóch innych zajęciach, do których nawiązuje Jezus w przypowieści o nieudanej zabawie dzieci (Mt 11,16-19; Łk 7,31-35). Według opowiadania dzieci bawią się na rynku, naśladując dwa ważne wy-

---

<sup>34</sup> Zob. R. FABRIS, *Matteo. Traduzione e commento* (Roma 1996) 317; na temat popytu pereł w czasach Jezusa zob. JAROMIN, *Wartość Królestwa*, 22.

<sup>35</sup> Zob. ROPS, *Życie codzienne*, 352-357.

<sup>36</sup> Talent i mina nie były monetą, lecz miarą wagi. Talent liczył 60 min. Miary te mogły dotyczyć złota albo srebra, zob. JAROMIN, *Wartość Królestwa*, 142, 187.



darzenia z życia ludzkiego, jakim są wesele oraz pogrzeb. W czasie wesela, które było obchodzone bardzo uroczyście, nowożeńcy i ich goście tańczyli przy muzyce wykonywanej przez wynajętych grajków. Natomiast w czasie pogrzebu angażowano kobiety – płaczki, które lamentowały, oraz fletnistów grających żałobne melodie (zob. Mt 9,23).

## 2. UMOWA I WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ

Z omawianych wcześniej przypowieści wynika, że zwłaszcza słudzy wykonywali swoją pracę w zamian za mieszkanie i wyżywienie w domu pana. Wyraźnie mówi o tym przypowieść o panu i słudze (Łk 17,7-10), według której sługa po pracy na polu przygotowuje posiłek swojemu panu, usługuje do stołu, a dopiero potem sam je i pije (Łk 17,8). Podobnie w przypowieści o wiernym i niewiernym słudze (Mt 24,45-51; Łk 12,42-46) – pan wyznacza jednego ze swoich sług, który ma być odpowiedzialny za wydawanie żywności pozostałej służbie. Wspomniani słudzy pracują zatem za pożywienie, które jest wynagrodzeniem za ich pracę.

Inną formą wynagrodzenia za pracę była zapłata zgodnie z wcześniej zawartą umową. Wspomina o tym przypowieść o jednakowej zapłacie robotnikom w winnicy (Mt 10,1-16). Gospodarz o świcie najmuje robotników sezonowych do pracy w winnicy w czasie zbiorów. Oferuje im konkretną stawkę dzienną, którą – według przypowieści – stanowi jeden denar. Choć nie było to zbyt wiele, jednak zaproponowana suma była zwyczajową zapłatą za dzień pracy, który często zaczynał się o świcie i kończył wieczorem<sup>37</sup>. W świetle przypowieści<sup>38</sup> pierwsi najemni-

---

<sup>37</sup> Zob. PACIOREK, *Przypowieści*, 211-212.

<sup>38</sup> Oczywiście, w tekście przypowieści mamy określenia godzin według ówczesnego sposobu liczenia czasu: pierwszą godziną dnia była szósta, trzecią – dziewiąta, szóstą – południe, dziewiątą – piętnasta, jedenastą – siedemnasta.

cy zostali zatrudnieni o świcie, zatem około 6.00 rano, następni o 9.00, około południa, o godzinie 15.00, ostatni zaś o 17.00. Przypowieść nie precyzuje, jaką konkretnie zapłatę obiecał gospodarz kolejno zatrudnianym robotnikom. Mamy tylko ogólne stwierdzenie, że właściciel winnicy był gotów dać im to, co będzie się im należało. Kiedy po zakończonej pracy, wieczorem, około 18.00, nadszedł czas rozliczenia, właściciel winnicy polecił zarządcy, aby zwołał robotników i wypłacił im należność za wykonaną pracę, rozpoczynając od tych, którzy pracowali tylko jedną godzinę. Otrzymali oni po jednym denarze, tyle samo wypłacono najemnikom, którzy pracowali od samego rana. To wzbudziło ich protesty i poczucie niesprawiedliwości, że w wynagrodzeniu zostali zrównani z innymi, podczas gdy pracowali dłużej i znosili „ciężar dnia i upału” (Mt 20,12). Jednak odpowiedź gospodarza winnicy jest jasna: nie mogą mieć pretensji do niego, ponieważ za taką sumę zgodzili się pracować, a on ze swej strony dotrzymał warunków umowy i wypełnił sprawiedliwość formalną. Nie naruszył w żaden sposób zawartej wcześniej umowy. Gospodarz wyjaśnia zaś swoje postępowanie absolutną wolnością postępowania i rozporządzania swoją własnością oraz hojnością i dobrocią dla pozostałych pracowników, która nie jest krzywdą dla pracujących od samego rana.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o dzierżawie rozumianej także jako forma zapłaty za wykonywaną pracę, znanej i stosowanej w ówczesnym Izraelu<sup>39</sup>. W przypowieści o niegodziwych dzierżawcach (Mk 12,1-14; Mt 21,33-41; Łk 20,9-16) mowa jest o winnicy, którą gospodarz oddał w dzierżawę rolnikom. Mieli oni pracować i uprawiać winnicę, płacąc właścicielowi uzgodnioną kwotę. Przypowieść nie podaje jednak dokładnie, o jaki procent dochodów chodzi. Kiedy po ustalonym czasie właściciel chce otrzymać należną mu część plonów, posyła sługi, którzy mają odebrać zobowiązanie w postaci części zbiorów. Niestety,

---

<sup>39</sup> Zob. G. WITASZEK, „Biblijne podstawy własności prywatnej”, *Życie społeczne w Biblii* (red. G. WITASZEK) (Lublin 1998) 32.

rolnicy nie wywiązują się z umowy i bardzo wrogo i brutalnie traktują najpierw sługi pana, a potem nawet samego syna właściciela. Konsekwencją jest odebranie im winnicy i oddanie takim dzierżawcom, którzy będą w stanie wywiązać się ze zobowiązań wobec właściciela winnicy. W tym wypadku jest jasne, że dla rolników dzierżawiących pola lub winnice zapłatą za pracę była część zebranych plonów, która pozostawała do ich dyspozycji po zapłaceniu należnej dzierżawy właścicielowi.

## PODSUMOWANIE

Analizowane przypowieści, które zostały przekazane przez tradycje synoptyczne, jednoznacznie potwierdzają, że stanowią one „istny kalejdoskop zawodów, jakie występowały w ówczesnym społeczeństwie”<sup>40</sup>. Jezus w swoim nauczaniu nie tylko wymienia profesje bohaterów przypowieści, ale także często nawiązuje do wykonywanych przez nich prac. Wśród zawodów na pierwszym miejscu znajdują się te związane z uprawą ziemi, jak: rolnik, siewca, żniwiarz, ogrodnik uprawiający winnice, jak również z hodowlą trzody, jak pasterz. Ponadto w przypowieściach Jezusowych zostają wymienione także inne zawody, jak: rybak, zarządca, sędzia, kupiec, bankier. Jezus nawiązuje także do wykonywanych prac i zajęć: nadzorowania i otwierania drzwi domu (odźwierny), przygotowywania uczyty, usługiwania do stołu, troski o dom, zarabiania ciasta do wypieku chleba, budowania wieży, przygrywania do tańca podczas uczyty weselnej, zawodzenia i lamentacji podczas pogrzebu.

Na podstawie przypowieści Jezusa można także dostrzec szeroki wachlarz kategorii ludzi, którzy wykonują poszczególne zawody oraz wspomniane prace. Mowa jest o właścicielu pola, winnicy, domu, zarządcy, który w imieniu gospodarza administruje dobrami, dzierżaw-

---

<sup>40</sup> RYKEN – WILHOIT – LONGMAN III, *Słownik*, 773.

cach, pracownikach najemnych i sezonowych oraz sługach (niewolnikach).

W przypowieściach odnajdujemy także odniesienia do sposobów wynagradzania za pracę. Słudzy często wykonują swoje zadania w zamian za mieszkanie i żywność, dzierżawcy – za część dochodów z ziemi, a pracownicy najemni i sezonowi – za ustalone wynagrodzenie pieniężne.

Omawiane przypowieści oraz znajdujące się w nich nawiązania i porównania potwierdzają wymownie, że Jezus w swoich przypowieściach, zwłaszcza tych o królestwie Bożym, nie tylko sięgał po motywy z życia codziennego swoich słuchaczy, ale także wykazywał wyraźne zainteresowanie ludzką pracą. Nie sposób nie zgodzić się z P.S. Minearem, który napisał, że Biblia jest swoistym „albumem przedstawiającym fotografie ludzi pracy”<sup>41</sup>. W albumie tym niewątpliwie ważne miejsce zajmują przypowieści Jezusa.

## Summary

Parables occupy a significant place in Jesus' prophesizing and teachings about the Kingdom of God. One of their characteristic traits, as a literary genre, are references to Jesus' and His listeners' daily lives. The article presents the analysis of the synoptic parables focused on human work. The material has been divided into two major parts. The first one analyzes the occupations referred to in the parables and the type of work they involve. The second one reflects on the elements of labor law, in particular the employment contracts and related remuneration.

The analyzed parables constitute a unique kaleidoscope of occupations existing in the society of the time. Among them, of particular prominence are those connected with land cultivation and farming, such as farmer, sower, har-

---

<sup>41</sup> P.S. MINEAR, „Work and Vocation in Scripture”, *Work and Vocations* (red. J.O. NELSON) (New York 1954) 33, cyt. za RYKEN – WILHOIT – LONGMAN III, *Słownik*, 771.

vester, gardener, vineyard keeper and shepherd. Moreover, Jesus' parables include other occupations such as fisherman, manager, judge, merchant, and banker. Jesus also refers to jobs and tasks such as : guarding and opening the doors (doorkeeper), preparing a feast, waiting tables, taking care of the house, making bread dough, tower building, playing dance music at weddings, wailing and lamenting at funerals.

Drawing on Jesus' parables, one can also notice a wide range of different categories of people who performed particular jobs and tasks. A reference is made to a field owner, vineyard owner, house owner, manager who on behalf of the host administers goods, lease holders, hired and seasonal workers and servants (slaves).

The parables also show us the ways of providing reward for work. Servants often performed their duties in exchange for accommodation and food; lease holders in exchange for profit sharing, whereas hired and seasonal workers in exchange for a fixed remuneration. Should the Bible be seen as a specific album *presenting photographs of working people*, then Jesus' parables are undoubtedly of particular interest.

**Keywords:** Work, parables, occupations, farmer, shepherd, remuneration, contract, lease

*Ks. Paweł Podeszwa*  
*ul. Seminaryjna 2*  
*62-200 Gniezno*  
*paolop@poczta.onet.pl*

KS. PAWEŁ PODESZWA, kapłan Archidiecezji Gnieźnieńskiej, dr hab. nauk teologicznych, adiunkt w Zakładzie Teologii Biblijnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Należy do Stowarzyszenia Biblistów Polskich, Associazione Ex Alunni/e del Pontificio Istituto Biblico w Rzymie oraz jest moderatorem Działu Biblijnego im. Jana Pawła II w Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

Jest autorem ponad 30 artykułów z zakresu egzegezy i teologii biblijnej. Podejmuje szereg inicjatyw duszpasterskich, które służą popularyzacji orędzia biblijnego (Szkoly Słowa Bożego w Gnieźnie, Inowrocławiu, Wągrowcu, Żninie, Słupcy, Zagórowie, Kleczewie, Strzelnie; warsztaty i rekolekcje biblijne dla katechetów; konkursy biblijne; konferencje i wykłady w ramach Telewizyjnego Uniwersytetu Biblijnego w Telewizji TRWAM).